GŁOS NARODU

CZWARTEK

11. GRUDNIA 1919.

NR. 303. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Na kresy!

Kresy, to nie tylko pewien obszar ziemi z odpowiednią cyfrą Polaków, to nie tylko teren tych, czy owych płodów i bogactw, ale to kolebka dusz wielkich, szkoła charakterów mocnych. Tak było w przeszłości, tak jest i teraz. Jeżeli otworzymy księgę historyi, to wśród nazwisk głośnych duży, zdumiewająco duży odsetek przypada na ludzi kresowych. Na kresach bowiem atmosfera odmienna, pozwalająca wyróść wielkim duszom. Ciągła straż i walka o narodowy stan posiadania wyrabiają czujność umysłu, śmiałość porywów i energię woli. Tam [illegible] człowiek poniekąd swą osobow[illegible] rządkowuje się sprawie, uczy się solidarnego występowania na zewnątrz. Z drugiej jednak strony zarysowuje się potężnie indywidualność jednostki, istnieje bowiem pole do popisu, do prywatnej inicyatywy. Krótko mówiąc, na kresach wyrabiają się główne cnoty obywatelskie: zapominan[illegible] sobie, umiłowanie sprawy, energia indywidualna i solidarność narodowa.

Kresy mają w naszej historyi kartę bogatą i chlubną. Nie mówmy jednak o przeszłości dawnej, weźmy pod uwagę tylko czasy ostatnie. Gdzież była największa ofiarność na cele publiczne, gdzie najczynniejsza akcya narodowo-społeczna, gdzie się najwięcej zamierzeń — mających na oku nie tylko kresy, ale całą Ojczyznę — rodziło i w czyn wcielało, jeżeli nie na rubieżach? Kresy dostarczały i dostarczają Polsce najtęższych pracowników w każdej dziedzinie, a zwłaszcza na polu akcyi publicznej. Jeślibyśmy zrobili przegląd ludzi wielkich dziś w Polsce, polityków i działaczy, pracujących umiejętnie i z myślą o Ojczyźnie, to byśmy się przekonali, że w przeważnej części kresy ich wydały. Rzućmy okiem na wszelkie nasze poczynania i akcye, a zobaczymy, że najczynniejszy w nich udział brali ci, co przynajmniej o kresy się otarli, krótszą lub dłuższą szkołę pracy narodowej tam przeszli.

Z rozważań tych nasuwa się idea, by z kresów uczynić szkołę wychowania obywatelskiego. Jak niegdyś szlachta wysyłała swych synów tam, „kędy życie chrobre i exercitium dla młodego dobre", tak czynmy i my teraz. Niechaj się młódź nasza w szkole kresowej zaprawia do służby dla Rzeczypospolitej.

Wiele z naszych rubieży, wskutek stałego wciągnięcia w granice państwa polskiego i opieki państwowej nad niemi, straci swój charakter kresowy, ale nie straci go Galicya Wschodnia. Prowizoryum, jakie tam zaprowadzono, wzmoże tylko rywalizacyę narodową. Obowiązkiem przeto naszym jest ciągłe zasilanie elementu polskiego na wschodzie. Niech idzie tam część młodzieży z prowincyi zachodnich — do szkół, do rzemiosł, do handlu. Biegli chłopcy nasi z bronią w ręku na odsiecz Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej, niech napływ tej „odsieczy", chociaż w innej formie, nie ustaje. Wiele z tej młodzieży osiędzie później na stałe na kresach, bo kto raz odetchnął powietrzem tamtejszem, temu trudno oderwać się od ziemi, w którą naród nasz włożył tyle trudu i krwi. Ma ta ziemia kresowa jakiś nieprzeparty urok w sobie. — Reszta wróci w strony rodzinne, rozbiegnie się po szerokich obszarach Rzeczypospolitej, ale dla nikogo ta szkoła kresowa nie będzie bez pożytku — wszyscy przesiąkną atmosferą czynu narodowego. Wewnątrz kraju częstokroć spotyka się młodzież z gestem, frazesem pustym, patrzy na rozterki ciągłe, na gonienie za interesem osobistym, jest świadkiem walk klasowych i partyjnych. Na kresach inne momenty grają główną rolę. Tam za słowem musi iść czyn, interes osobisty zależy zbyt widocznie od narodowego, więc mu się podporządkowuje, energia wyładowuje się w walce z wrogiem zewnętrznym. Gdyby więc choć część młodzieży z centralnych dzielnic Polski przerzucić w atmosferę inną, tam, gdzie wyrastają — Orlęta!

F. B.

Rusini o uchwale Rady najwyższej.

Wiedeńska „Wola" zamieszcza korespondencyę dra Łozyńskiego z Paryża, w której między innemi czytamy: „Galicya Wschodnia ma pozostawać przez 25 lat pod zarządem Polski. Wszelako nie jako część Polski, lecz jako osobna jednostka państwowa z własnym statutem, która zostaje pod zarządem Polski na podstawie uchwały międzynarodowej i pod ochroną prawa międzynarodowego. • Ten międzynarodowo-prawny charakter Galicyi Wschodniej jest podstawą, na jakiej powinna opierać się cała nasza polityka. Daje on n a s z e m u k r a j o w i możność życia własnem życiem państwowem. Musimy wszelkiemi siłami pomagać do budowy republiki ukraińskiej i dbać o utrzymanie i wzmocnienie jedności duchowej między ludem ukraińskim republiki ukraińskiej a Galicyą Wschodnią".

„Nowa Rada", organ [illegible] ruskiego, zawieszony już obecnie za artykuły, wymierzone przeciwko państwu polskiemu, w jednym z ostatnich numerów pisze: „W Brześciu uchwalono utworzyć z Galicyi osobny kraj. Państwa centralne przyznały nam słuszność, a nie Polakom... Kongres pokojowy przyznaje(?) nam znowu słuszność. Nie przyłącza Galicyi Wschodn. do Polski, lecz po długich perypetyach postanawia pozostawić ten kraj tylko pod tymczasową opieką Polski. Otóż państwa, zaprzyjaźnione z Polską decydują w sporze rusko-polskim prawie tak samo. Komu wszyscy sędziowie postronni przyznawali i przyznają słuszność? Czy może temu, kto uroił(?) sobie tylko jakieś prawa do Galicyi Wschodniej i któremu nawet jego przyjaciele odmawiają(?) wszelkich praw do Galicyi Wschodniej?"

Socyalistyczny „Wpered" powiada o statucie dla Galicyi Wschodniej: „Proponowany statut jest przedewszystkiem aktem, który nie pozwala na długi czas na złączenie ziem ukraińskich. Wgłębiając się w treść postanowień statutu, widzimy, że całą władzę oddaje się właściwie polskiemu państwu, że przyszły galicyjski gubernator będzie miał większą władzę w Galicyi Wschodniej, niż angielski wice-król w Indyach. Sejm galicyjski i rząd wraz ze wszystkimi „ministerstwami" — to tylko demokratyczny parawan dla gubernatorskiej władzy".

Ugodowy „Probij" w artykule wstępnym zaznacza: „Niech ustanie raz nazawsze judzenie przeciw polskiemu narodowi, który nigdy nam nie był wrogiem, a wspólnemi siłami zabierzmy się do odbudowania naszego kraju".

Czeska „swoboda".

„Russkaja Zemlia", organ „Karpatskoj Rusi", zamieściła na naczelnem miejscu artykuł p. t. „Swoboda i autonomia". Z artykułu tego cenzura czeska zostawiła tylko tytuł, całe zaś trzy szpalty skreśliła. W tym samym numerze dr. Anton Beskid, przedstawiciel Centralnej Russkiej Narodowej Rady ogłasza list pod adresem czeskiego społeczeństwa, w którym między innemi czytamy: „Nie zważając na to, co dotychczas działo się i dalej się dzieje w „Karpackiej Rusi" z u s z c z e r b k i e m d l a n a s z e j a u t o n o m i i i n a s z e g o n a r o d u, ja i dziś prowadzę politykę, którą prowadziłem jako inicyator przyłączenia Karpackiej Rusi do czecho-słowackiej republiki". List kończy się apelem: „Zostawcie „karpacko-russkiemu" narodowi pełne prawo samookreślenia, n i e n a r u s z a j c i e j e g o a u t o n o m i i, n i e w n o ś c i e w nasz naród i w nasz kraj a n a r c h i i, ni rusińsko-ukraińsko-madziarońskiego rozstroju".

Widocznie, coś się psuje między przyjaciółmi!

Listy z dalekiego wschodu.

Shanghai 6. X. 1919.

(„Głos Narodu" w Shanghaju. — Kurs pieniędzy. — Drożyzna. — Trudności z powrotem. — Wiadomości o Polakach).

Przed paru dniami otrzymałem Nr. 144 „Głosu Narodu", z dnia 22 czerwca b. r. Była to pierwsza gazeta polska, która dostała się do nas po kilku latach. Czytaliśmy ją i studyowali, czytamy ją jeszcze i dziś, choć umiemy prawie całą na pamięć. Między innymi artykułami znaleźliśmy tam i sprawozdanie z giełdy krakowskiej, które nie tylko zaspokoiło naszą ciekawość, ale i przyniosło na dużą korzyść, bo nas poinformowało, o jaką walutę, wracając do Polski, postarać się mamy.

Korzystając z tego, że pojutrze odchodzi japoński statek do Marsylii, chcę wam w zamian przesłać parę wiadomości o stosunkach, w jakich żyje Polonia rozprószona tu na Wschodzie po Syberyi, Chinach i Japonii.

Na Syberyi kursują ruble carskie, Kiereńskiego i syberyjskie. Najlepiej płatne są carskie, ale tych już prawie w obiegu nie widać, wykupili je Chińczycy. Najniższy kurs mają syberyjskie. Stosunek tych pieniędzy do siebie taki: 400 rubli carskich równa się 1000 kierenkom, a 2400 syberyjskim. Japońska „yena" kosztuje 12 carskich, 25 Kiereńskiego, 56 syberyjskich. (Przed wojną kurs yeny wynosił 98 kopiejek). Dolar amerykański płaci się 24 carskich, 50 kierenek, 102 syberyjskich. Dolar meksykański, który przed wojną równał się 85 kopiejkom, dziś kosztuje 85 rubli Kiereńskiego. Ruble syberyjskie są w obiegu tylko w Rosyi i w Charbinie, w Chinach natomiast i w Japonii ich zupełnie nie przyjmują. Kurs rubla ciągle spada, zdaje się, że niedługa ta chwila, kiedy spadnie do zera.

Z ogłoszeń w „Głosie Narodu" dowiedzieliśmy się o cenach mieszkań i niektórych towarów w Krakowie. Może was zaciekawi, jakie tu są ceny. Mieszkanie w Charbinie, złożone z 4 pokoi i kuchni, bez wygód, daleko od śródmieścia, kosztuje 100.000 rubli rocznie. Naturalnie płacić się musi za cały rok z góry. Malutki pokoik, bez umeblowania 2—3 tysięcy miesięcznie. Kurs dorożki od 75 do 150 rubli, jedno jajo 4 ruble, funt chleba 6—8 rubli, funt mięsa 15—18 rubli, funt szynki 35—40 rubli, pudełeczko zapałek 60—85 kopiejek. Drzewo opałowe 3000 rubli za sążeń kubiczny, buty wysokie 1000 rubli, damskie od 400—1000 rb., ubranie wełniane od 2000—5000, o futrach niema mowy, straszne ceny.

Dzięki ciągłej anarchii i powstaniom bolszewickim na tyłach, częstym przerwom ruchu kolejowego, ostrzeliwaniom statków na rzekach, dostawa towaru jest utrudnioną, jeżeli już nie wprost niemożliwą, z czego korzystają różni spekulanci. Zabrano się wprawdzie do nich energicznie i nieco znać już zmianę na lepsze, ale czy na długo?

Życie tu wskutek drożyzny staje się wprost niemożliwem, pieniądz z dnia na dzień tanieje. Bezustanku cały daleki Wschód zalewa lawina papierów syberyjskich, codziennie prawie wyczytać można w gazetach, że z rozkazu „wierchownego prawitiela" wypuszcza się nowy miliard, lub dwa banknotów. Na miliony tu już przestano liczyć!

Masy Polaków, zamieszkałych na Syberyi, pragną w jak najprędszym czasie powrócić do Ojczyzny, ale niestety trudności z powrotem ogromne. Przedewszystkiem przeszkadza temu niski kurs rubla i brak miejsca na statkach, kursujących między dalekim Wschodem i Marsylią. Bilet I klasy tak z Jokahamy (Japonia), jak i z Shanghaju (Chiny) do Marsylii kosztuje 33.000 rubli syberyjskich, II klasy 23.000, ostatniej klasy 9000 rubli.

Jak trudno o bilety, doświadczyłem sam na sobie. Wybrałem się z rodziną w podróż do Polski. 1 maja byłem już w Japonii i rozpocząłem starania o bilety. Po dwumiesięcznych zabiegach otrzymałem z trudem karty okrętowe, ale na — 11 stycznia 1920 r.! Czekałem przez parę miesięcy w Japonii na termin wyjazdu, gdzie życie tanie, bo w dobrym hotelu całodzienne utrzymanie kosztuje 20—23 franków. Przeniosłem się jednak później do Chin do Shanghaju, bo tu jest Komitet Polski, który wydaje paszporty na wyjazd do Europy, uznawane i wizowane przez wszystkich konsulów, prócz rosyjskiego (p. Grosse!).

W grudniu ma odejść z Władywostoku statek, wynajęty dla kolejarzy Polaków. Prócz tego każdym prawie statkiem, czy to z Shanghaju, czy z Jokahamy wyjeżdża parę osób do Polski.

Do tych wiadomości dołączam parę informacyi dla znajomych w ojczyźnie. W Charbinie bawi obecnie profesor Dybowski z Krakowa, w Nikołajewsku student uniwersytetu krakowskiego p. Dudyliak, dalej Galicyanie p. Wincenty Nurkiewicz, Kazimierz Załuski i wielu innych.

Kazimierz Szarski.

O utworzenie nowego gabinetu.

Warszawa. (Telefonem). Rokowania w sprawie utworzenia gabinetu prowadzi p. S k u l s k i, jako przyszły wiceprezydent rządu. Obrady te toczyły się przez oba dni świąteczne i przez cały wtorek bardzo mozolnie, szczególnie ze względu na ciągłą opozycyę ludowców, którzy udzielali niejasnych informacyi o swojem stanowisku, a także ze względu na stanowisko Klubu Pracy Konstytucyjnej. Ten ostatni żądał i żąda do ostatniej chwili pozostawienia w rządzie min. B i l i ń s k i e g o i S o b o l e w s k i e g o.

Zdawało się, że decyzya już zapadła w niedzielę, jednakowoż zarząd klubu ludowców na niedzielnych obradach sprecyzował swoje stanowisko jako **zupełnie neutralne**, wyczekujące, oświadczając, iż **reprezentantów do nowego rządu nie wyśle.**

Ta uchwała ludowców w znacznym stopniu utrudniła sytuacyę i przeciągnęła rokowania tak, że **do dziś dnia położenie się nie wyjaśniło.** Wskutek odmowy ludowców trzeba było przedewszystkiem poszukać kandydatów do teki sprawiedliwości i robót publicznych, które rezerwowano dla ludowców.

Ponieważ, jak dotąd, wszelkie próby utworzenia większości sejmowej jako podstawy nowego gabinetu, nie udały się, dlatego nowy gabinet ma mieć **charakter nawskróś fachowy** i nie będzie się opierał na silnej większości sejmowej, lecz od wypadku do wypadku znajdzie niewątpliwie większość w Sejmie, podobnie, jak poprzedni rząd, który się przecież nie opierał na jakiejś zdecydowanej większości.

Domniemany skład gabinetu.

Warszawa. (Telefonem). Upatrzony na wiceprezydenta gabinetu pos. S k u l s k i oświadczył wczoraj wieczorem około godz. 7 po powrocie od p. Paderewskiego przedstawicielom prasy, iż listę kandydatów na ministrów, będącą rezultatem pertraktacyi ze stronnictwami, przedłożył około godz. 6 prez. Paderewskiemu, który ją następnie przedstawił do dalszej decyzyi Naczelnikowi państwa.

Według informacyi, zasięgniętych w kołach politycznych, lista ta przedstawia się w następujący sposób: Prez. min. i min. spraw zagr. — **Paderewski**, wiceprez. i min. spraw wewn. **Skulski**, skarb **Radziszewski**, wojsko — gen. **Sosnkowski**, rolnictwo — **Raczyński**, przemysł i handel — **Kociatkiewicz**, praca — **Brejski**, kolej — **Landsberg**, oświata — **Emil Godlewski** (junior), poczty **Tołłoczko.**

Ministerstwa zdrowia i kultury zostaną zniesione, a ich agendy włączy się do innych ministerstw jako specyalne departamenty.

O poparcie gabinetu.

Warszawa. (Telefonem). Za nowo utworzonym gabinetem oświadczyły się bez zastrzeżeń następujące stronnictwa:

Związek Lud.-Nar. — 70 głosów.
Nar. Zjed. Lud. — 70 głosów.
Nar.-Chrześc. Klub Robotniczy 30 głosów.
N. Z. R. — 14 głosów.

Poparcie ma nowy rząd zapewnione w grupie pos. M a t a k i e w i c z a (6 głosów), pomimo, że pos. Matakiewicz na wczorajszej konferencyi z pos. Skulskim oświadczył, iż jego klub domaga się pozostawienia w gabinecie min. Bilińskiego, jednakże przy tem żądaniu Klub Chrześc.-Ludowy upierać się nie będzie.

KANDYDACI.

Warszawa. (Telefonem). Jak słychać, na podsekretarzy stanu w min. spraw zagranicznych upatrzeni są pp. Stanisław P a t e k, oraz Feliks R a s z k o w s k i, wzgl. Erazm P i l z, ostatnio poseł polski w Belgradzie.

Czesi chcą pogromów Polaków.

Cieszyn. (Telefonem). Sprawę nauczyciela czeskiego M a i w a l d a, którego Czesi sami podczas pijatyki w gminie D z i e ć m o r o w i c a c h zamordowali, wyzyskują obecnie czescy agitatorzy do nagonki przeciw ludności polskiej. W niedzielę urządzono manifestacyjny pogrzeb zamordowanego w Orłowej, przedstawiając go jako **męczennika za sprawę czeską (!)**, a po pogrzebie zgromadzenie, na którem **czescy mówcy wzywali wprost czeską ludność do pogromów ludności polskiej w Zagłębiu.**

Uchwalono wystosować imieniem Czechów Zagłębia do rządu czeskiego w Pradze ultimatum, domagając się, by wojska czeskie obsadziły Dziećmorowice, oraz niemiecką i polską Lutynię.

Po zebraniu rozjechali się czescy agitatorzy po całem Zagłębiu, szczując przeciwko Polakom i wzywając Czechów do pogromów. Ludność czeska pod wpływem podszczuwaczy rozpędza wszędzie zgromadzenia polskie (Dąbrowa, Orłowa, Szymbork, Poręba). Aresztowano polskich poruczników S z a r o w s k i e g o i C z e r n e r a.

Z podniety Narodnego Vyboru ostrawskiego nastąpiło takie podniecenie umysłów, że pogromy Polaków grożą lada chwila.

Krwawy napad na profesorów polskich.

Cieszyn. P. A. T. Profesorowie polskiego gimnazyum w Orłowej, p. Feliks z żoną i p. Hajdukiewicz stali się wczoraj wieczorem **ofiarą napadu czeskiego.** Gdy wracali do domu napadło na nich 6 Czechów, uzbrojonych w pałki. Jeden z nich uderzył prof. Feliksa **z całej siły w głowę,** drugi zaś zamierzył się na p. Feliksową. Na szczęście p. Feliks zdołał pochwycić cios i uchronić żonę przed uderzeniem. P. **Feliks został ciężko raniony w głowę.** Inni znów rzucili się na prof. Hajdukiewicza, którego **ciężko poranili na twarzy i po głowie.** Pani Feliksowa, która jest w odmiennym stanie, skutkiem tego zajścia ciężko się **rozchorowała.** W ostatnich czasach napady na inteligencyę polską w Zagłębiu Karwińskiem coraz częściej się powtarzają. Mają one widocznie na celu zterroryzowanie nielicznego zastępu inteligencyi polskiej, która, mimo wszystko, pozostaje na stanowiskach, by ludu swego nie opuścić.

Przestroga pod adresem rządu.

Cieszyn. P. A. T. Z powodu ustawicznych gwałtów czeskich, a ostatnio z powodu niecnego napadu na profesorów polskiego gimnazyum realnego w Orłowej, pełne posiedzenie Rady Narodowej powzięło następującą rezolucyę: Z powodu ostatnich aktów terroru czeskiego, stosowanego wobec ludności polskiej za linią demarkacyjną, **Rada Narodowa przestrzega rząd warszawski,** że jeżeli rząd polski nie rzuci natychmiast na szalę całego autorytetu państwowego i **siły zbrojnej** dla zabezpieczenia ludności polskiej, to na rząd polski spadnie odpowiedzialność za wynikłe stąd konsekwencye, gdy ludność terroryzowana **samorzutnie wystąpi w obronie życia swego.** Niech gorzki przykład Śląska Górnego będzie dla rządu polskiego ostatnią przestrogą.

L. George o nowej wojnie.

Paryż. P. A. T. **Z Londynu donoszą: Lloyd George wygłosił wczoraj w Manchester dłuższą mowę, w której między innemi powiedział,** że jednomyślność jest dziś bardziej konieczną niż kiedykolwiek. Sytuacya światowa jest jeszcze ciągle groźną, **niebezpieczeństwo nowej wojny nie jest jeszcze usunięte** i wielkie demokracye powinny w chwili obecnej uniknąć wszelkich wewnętrznych sporów politycznych. Dzięki światłemu postępowaniu stronnictw udało się Anglii na jednem posiedzeniu Izby gmin załatwić przedłożenie Ligi Narodów. Gdyby wyłoniły się dyskusye poszczególnych stronnictw, wówczas Anglia byłaby izolowaną wobec czujnego nieprzyjaciela, który stara się wyzyskać wszelką niezgodę swoich przeciwników.

Znowu groźby wojenne.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Londynu: Członek parlamentu, kapitan Beus, oświadczył dziennikarzom: Rozmawiałem z Lloydem Georgem o tem, że angielscy oficerowie werbowani są do obcych wojsk i wskazałem na to, że należy podjąć kroki, ażeby temu przeszkodzić. **Sytuacya międzynarodowa jest jeszcze ciągle bardzo naprężona,** dlatego unikam wymienienia nazwy państwa, które werbuje oficerów, jakkolwiek nazwa ta jest powszechnie znaną. Państwo, które werbuje oficerów, jest zdania, że **wojna między niem a jednem z państw zaprzyjaźnionych z Anglią będzie w pewnym przeciągu czasu nieuniknioną.**

Niemcy gromadzą siły.

Kraków. Wychodząca w Królewcu „Ostpreussische Zeitung" podaje, że formacye Reichswehr odkomenderowano do Prus wschodnich dla wzmocnienia tamtejszych Einwohnerwehr w celu zapobieżenia wykroczeniom w czasie odwrotu i przechodu wojsk niemieckich z Kurlandyi.

Państwa bałtyckie rokują z Rosyą.

Lyon. P. A. T. Radio warszawskie. Rokowania między rządem sowietów a państwami bałtyckiemi podjęte na nowo w Dorpacie mają na celu **osiągnięcie zawieszenia broni.** Przedstawiciele Łotwy w rokowaniach tych nie uczestniczą. Delegacya pokojowa rządu sowieckiego składa się oprócz pełnomocników J o f f e g o i K r a s n i n a, z licznego personalu i posiada wszelkie urządzenia do nawiązania komunikacyi telegraficznej.

Berlin. P. A. T. Dzienniki tutejsze dowiadują się, że delegacya pokojowa sowieckiego rządu rosyjskiego przybyła do Estonii.

W skład delegacyi wchodzi 28 osób. Upełnomocnionymi delegatami są Krasnin, Adolf Joffe. Estońska delegacya udała się z Rewla do Dorpatu, dokąd również wyruszył wypuszczony z więzienia berlińskiego Radek.

BOLSZEWICY GROŻĄ ANGLIKOM.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa. „Times“ donosi, że do Anglii nadeszło wiele listów od oficerów angielskich więzionych w Rosyi z doniesieniami, że Litwinow oświadczył im, iż będą rozstrzelani, o ile jego misya nie będzie uwieńczoną pomyślnym skutkiem. „Times“ zauważa, że dla ocalenia życia oficerów Anglia nie może zgodzić się na tolerowanie rządów bandyckich.

Rosya ofiaruje pokój.

Wiedeń. B. kor. Biuro koresp. donosi iskrowo z Moskwy dnia 9 grudnia: Siódmy kongres Rad powziął na propozycyę Lenina ponowną rezolucyę pokojową, w której wzywa państwa koalicyjne i zaprzyjaźnione do natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych. Komisarz ludowy spraw zagranicznych wezwany został, aby poczynił jak najrychlej odpowiednie kroki w tym kierunku. Trocki zdał na ostatniem posiedzeniu sprawozdanie o sytuacyi wojskowej Republiki sowieckiej, określił tę sytuacyę jako nadzwyczajnie korzystną i zapowiedział rychło definitywny pokój.

PRASA ANGIELSKA PRZECIW ROKOWANIOM.

Londyn. P. A. T. „Times“ występują w artykule wstępnym przeciwko tendencyi ze strony polityków angielskich, ażeby w myśl propozycyi Litwinowa w Kopenhadze i pułkownika Malone w Londynie wdrożyć rokowania pokojowe z rządem sowieckim. Dziennik cytuje poważniejsze wynurzenia znanego rosyjskiego rewolucyonisty Burcewa, według którego on i jego przyjaciele uważają bolszewików nie jako rywali politycznych, lecz jako zdrajców i krwiożerczych zbrodniarzy, wobec których są wszelkie rokowania i kompromisy wykluczone. „Times“ zwróciwszy uwagę na dziwne stanowisko pułkownika i członka parlamentu, Malone, który, jako Anglik, gra rolę rzecznika interesów sowieckich, pisze dalej: Istnieją dwie klasy Rosyan, które się wzbraniają poprzeć ideę odbudowy; są to z jednej strony bolszewicy, z drugiej strony ludzie, których mózg jest zanadto skostniały, aby mogli zrozumieć, że Rosya musi być zbudowana na całkiem nowych podstawach. Naszym obowiązkiem i obowiązkiem wszystkich sprzymierzeńców jest uratować Rosyę przed temi partyami.

ANGLIA ZAPRZECZA.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. donosi z Kopenhagi dnia 9 grudnia. Angielskie poselstwo otrzymało zlecenie z Londynu zaprzeczenia pogłoskom o rzekomem wysłaniu specyalnej angielskiej delegacyi do Moskwy. Doniesienia o rokowaniach z rządem sowieckim są energicznie dementowane.

KRONIKA.

Kraków, dnia 10 grudnia.

SOCYALIŚCI POZBAWILI KRAKÓW WĘGLA. Jak nam donoszą z Jaworzna, wybuchł wczoraj w kopalniach jaworznickich ogólny strajk, zorganizowany przez socyalistyczną Radę robotniczą, a właściwie przez przywódcę jej, Wróblewskiego. Socyaliści, tracąc grunt pod nogami, wysunęli obecnie nowe żądania, aby właściciele dostarczyli górnikom i ich rodzinom ubrań. Żądanie to zostało w ten sposób postawione, że właściciele mają złożyć 2 i pół mil. kor., jako gwarancyę, że ubrania będą dostarczone. W razie niedostarczenia, kwota ta przepadnie na rzecz górników.

Kiedy przed miesiącem chciały organizacye chrześcijańskie przeprowadzić akcyę tę drogą ugody, socyaliści jak najenergiczniej temu się sprzeciwili i uniemożliwili jej przeprowadzenie. Obecnie chcą wymusić zrobienie tego gwałtem. Strajk w obecnej chwili grozi zupełną katastrofą węglową miastu naszemu. Kopalnie w Jaworznie dostarczają dziennie około 250 wagonów. Przydział dla Krakowa wynosi 500 wagonów miesięcznie. Każdy dzień stracony przynosi nieobliczalne szkody. Strajk obecny odbiera miastu naszemu prawie cały kontyngent na grudzień.

Dzisiaj przyjeżdża delegacya Rady robotniczej do Krakowa, celem rokowań. Wobec opinii publicznej czynimy socyalistów odpowiedzialnymi za następstwa tej katastrofy, jaką wywołują.

Dla ilustracyi dodać trzeba, że w skład Rad rob. socyalistycznych w Chrzanowskiem wchodzą również ludzie, którzy z etyką często niewiele mają wspólnego. Przed niedawnym czasem prezes Rady rob. w Sierszy okradł własnych towarzyszy wraz z dwoma członkami tejże Rady na kilkanaście tysięcy i został pod naciskiem opinii wraz z wspólnikami z Rady wyrzucony.

I tacy ludzie robią strajki górników.

OSTATNI WYSTĘP STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO W TEATRZE POWSZ. odbędzie się jutro, we czwartek. Znakomity artysta pożegna się z publicznością krakowską w świetnej swej partyi „Barona cygańskiego“ w arcydziele Straussa. Świetną partnerką warszawskiego gościa w partyi Saffi będzie na przedstawieniu jutrzejszem p. Brzozowska.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: Helena Miłowska wystąpi dziś, we środę, drugi raz gościnnie w „Polskiej krwi“ w teatrze Nowości. We czwartek i piątek kreować będzie Zuzannę w „Cnotliwej Zuzannie“. W sobotę 13 b. m. premiera „Wice-Małżonek“, operetka w 3 aktach Edmunda Eyslera.

Z TEATRU „BAGATELA“ komunikują: Premiera dzisiejsza „ABC w miłości“ zapowiada się doskonale. Czwartkowe popołudniowe przedstawienie na rzecz Gwiazdki dla żołnierzy w polu, zostało przełożone na przyszły tydzień, ze względu na odbywający się równocześnie dzień aktora dla żołnierza polskiego. „ABC w miłości“ powtórzone będzie we czwartek i w piątek. W sobotę po południu II przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

NA CELE GROBÓW WOJENNYCH. Koncert, połączony z zabawą towarzyską w salach Kasyna wojskowego, urządza 13 b. m. Oddział gr. woj. pod protektoratem p. gen. Symonowej i p. gen. Stillerowej, na dochód „Opieki nad grobami wojennymi“ krakowskiego O. Gen. Na doborowy program koncertowy, prócz orkiestry 20 p. p., złożą się produkcye muzyczne wybitnych sił artystycznych naszego miasta. Wstęp za zaproszeniami w Oddz. grobów wojen. O. Gen., przy ul. św. Marka l. 35, między godz. 10—2 po poł., w dzień koncertu przy kasie.

NA GWIAZDKĘ DLA ŻOŁNIERZY W POLU urządza „Sokół“, wespół z gronem żołnierskiem D. O. Gen. Kraków, dnia 12 b. m. o godz. 7 wieczór w sali własnej wieczór wokalno-gimnastyczny przy współudziale orkiestry sokolej. Bilety do nabycia wcześniej w księgarni F. Eberta. Piękny cel, oraz urozmaicony program zapewniają wieczorowi pełne powodzenie.

CHLEB. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że nadeszłe w ostatnich dniach transporty zboża przydzieliło natychmiast młynom do zmielenia. Chleb z tej mąki będzie z końcem bieżącego tygodnia wydawany za ubiegły i bieżący tydzień.

KARY NA PASKARZY. W ostatnich czasach sąd powiatowy karny w Krakowie wydał szereg wyroków na paskarzy. Między innymi skazani zostali: komisarz magistratu Klemens Zagórski za handel łańcuszkowy tytoniem na 3 tygodnie aresztu i 10.000 kor. grzywny; urzędnik fabryki tytoniu, Longin Kaszyński, za podbijanie cen tytoniu na 6 tygodni aresztu i 10.000 kor. grzywny, jego wspólnik Michał Siemionów, na 6 tygodni i 40.000 kor. grzywny, pośrednicy Anna Choczer na 4 tygodnie i 6000 kor. grzywny, Rosa Biderman na 4 tygodnie i 6000 kor. grzywny; trafikantka Sala Klapholz na 6 tygodni i 50.000 kor. grzywny, Józef Kleinberg na 6 tygodni i 50.000 kor. grzywny; dalej za podbijanie cen zboża Aleksander Pennot na 2 miesiące i 24.000 kor. grzywny, Jakób Loebkowitz na 6 tygodni i 50.000 kor. grzywny; za machinacye i handel łańcuszkowy cukrem (cały wagon) kandydat adwokacki Dr Maurycy Jakobsohn na 3 miesiące aresztu i 20.000 kor. grzywny; Noe Fenzel na 2 miesiące i 10.000 kor. grzywny; Bernard Ehrlich na 6 tygodni i 5000 grzywny, Samuel Falenker na 6 tygodni i 10.000 kor. grzywny, Maurycy Klein na 3 miesiące i 70.000 kor. grzywny; Izaak Grünwald za podbijanie cen cukru na 6 tygodni i 20.000 kor. grzywny; Mordko Fachtinger za podbijanie cen świec i cukru na 3 miesiące aresztu i 30.000 kor. grzywny. Nadto zasądzono cały szereg paskarzy za podbijanie cen obuwia, nici i innych artykułów koniecznej potrzeby.

Byłoby pożądanem, aby Urząd walki z lichwą wyroki, wydane przez sądy powiatowe w Małopolsce, podawał do pism prowincyonalnych, gdyż i tam ogłaszanie tych wyroków może odpowiednio oddziaływać na opinię tych sfer, z pośród których lichwiarze się rekrutują; natomiast bezzwłoczne podawanie wyroków na paskarzy krakowskich wskazanem jest w pismach krakowskich.

KRADZIEŻ PŁÓTNA. Aresztowano Blüme Silberberg za kradzież zwoju płótna na szkodę kupca Hirschberga z ul. św. Agnieszki.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano służącą, Maryę Urbaniec, która skradła swemu chlebodawcy garderobę i biżuteryę, wartości 15.000 kor. Andrzej Łetka zgodził się do służby do Józefa Małka w Podgórzu, skradł mu na drugi dzień garderobę, wartości 2000 kor. i 400 kor. gotówką i uciekł do Krakowa, gdzie go aresztowano.

Z Polski i ze świata.

Z KOMITETU DARU NARODOWEGO DLA J. PIŁSUDSKIEGO. Komitet Daru Narodowego dla J. Piłsudskiego zaczął już działalność i o ile o pierwsze kroki chodzi, bardzo wydatnie rozszerzył teren pracy. Działalność jego padła na grunt przygotowany i dlatego rozwija się w całym szeregu wypadków samorzutnie. Komitet posiada w chwili obecnej 22 Komitetów prowincyonalnych, z których wiele zawiązało się z własnej inicyatywy bez pomocy Warszawy. Działalnością swą obok prowincyi objął Komitet i wojsko, przedewszystkiem oddziały stojące na froncie. Z ogólnej liczby wysłanych dotąd list składkowych, która wynosi 2.300 egzemplarzy, wysłano już na front 750. Komitet wykonawczy zbiera się raz na tydzień, świeżo zorganizowane biuro sekretaryatu, mieszczące się przy ul. Boduena 6 m. 2, urzęduje codziennie od g. 10—1 i od 4—7.

INTRONIZACYA BISKUPA KAMIENIECKIEGO. W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczysta intronizacya ks. biskupa Piotra Mańkowskiego na stolicę biskupią w Kamieńcu Podolskim. Biskupstwo kamienieckie zostało świeżo restytuowane po zniesieniu go przez rząd rosyjski w r. 1866. Ks. biskup Mańkowski był dawniej proboszczem kamienieckim i zasłużył się wielce około restauracyi katedry. W literaturze kościelnej znany jest jako autor doskonałych dzieł ascetycznych. Na biskupa został kreowany w roku ubiegłym w Krakowie. Intronizacya mogła odbyć się dopiero teraz po zajęciu Kamieńca przez armię polską. W uroczystości wzięły udział szerokie masy społeczeństwa kresowego i wojsko polskie.

Zawiadomienia i komunikaty.

WILHELM BACKHAUS, jeden z najznakomitszych pianistów, wystąpi u nas tylko jeden raz w niedzielę 13 b. m. Koncert wywołał tak wyjątkowe zainteresowanie, że niektóre kategorye biletów są już na wyczerpaniu. 4748

OLGA BAUER-PILECKA, znakomita primadonna opery wiedeńskiej, wystąpi u nas z bogatym programem we czwartek 11 b. m. w sali „Sokoła“. 4749

AMALIA BARTFELD, utalentowana skrzypaczka, koncertuje po raz pierwszy w Krakowie w sobotę dnia 13 b. m. 4750

PORANEK BEETHOVENA: „Sonata Kreutzerowska“, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 14 b. m. Sprzedaż biletów postępuje szybkiem tempem. 4751

PROMOCYE. P. Celina Piórkówna, rodem z Niepołomic, otrzymała na tut. Uniwersytecie stopień doktora filozofii, a p. Józef Mirocki, porucznik artyleryi, stopień doktora praw.

POSIEDZENIE KOMITETU GWIAZDKOWEGO dla dzieci kresów zachodnich odbędzie się we czwartek dnia 11 b. m. o godz. 5 po poł. w sali Rady powiatowej.

WALNE ZGROMADZENIE Tow. prawniczego odbędzie się w środę 10 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Nr. 43 w Collegium Novum. Na porządku dziennym wybór zarządu, poczem odczyt adw. Dr J. Skąpskiego p. t. „Udział prawników w Kodyfikacyi“. Zarząd Tow. zaprasza wszystkich prawników naszego miasta na to zgromadzenie, bez względu na to, czy są członkami Towarzystwa.

WALNE ZGROMADZENIE PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO odbędzie się w środę 10 b. m. o godz. 3 po poł. u SS. Miłosierdzia, Warszawska 8, w celu wyboru prezesowej i wiceprezesowej Towarzystwa.

WEZWANIE DO KAWIARZY I RESTAURATORÓW. Magistrat wzywa właścicieli przemysłów gospodnio-szynkarskich, ażeby w terminie do dnia 16 b. m. włącznie przedłożyli w Wydziale III c. magistratu w godzinach urzędowych cennik potraw i napojów do urzędowego zatwierdzenia. Co do napoi, należy przedłożyć fakturę.

BANK KRAJOWY, FILIA W KRAKOWIE, zawiadamia swoich stałych P. T. Klientów, że w najbliższych dniach wyjeżdżają do Wiednia delegaci Banku, którzy mogą podjąć się sprowadzenia depozytów prywatnych, złożonych w tamtejszych instytucyach finansowych.

P. T. Klienci, zamierzający skorzystać z tej sposobności, raczą przedłożyć bezzwłocznie Bankowi odnośne dowody depozytowe i odpowiednie pełnomocnictwa. 4741

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 9 b. m.: „Nerwowi“ W. Sardou i T. Barriera.
Środa 10 b. m.: „Dziady“ A. Mickiewicza.

Repertuar polskiego teatru powszechnego.

Wtorek 9 b. m.: „Baron cygański“.
Środa 10 b. m.: „Siostra Helena“.

Repertuar „Bagateli“.

Wtorek 9 b. m.: „Kobieta bez skazy“.
Środa 10 b. m.: „ABC w miłości“. (Nowość).

Repertuar teatru „Nowości“.

Środa 10 b. m.: „Polska krew“.
Czwartek 11 b. m.: „Cnotliwa Zuzanna“.

† Władysław Kulczyński.

Z głębokim bólem pisać przychodzi o nagłym zgonie człowieka, który dzięki głębokiej wiedzy i mrowczej, niezmordowanej, a wieloletniej pracy w rzędzie uczonych ze swej dziedziny zajął nie tylko w polskim, ale europejskim świecie naukowym nader wybitne stanowisko. Żal serce ściska, że Kraków, którego śp. Władysław Kulczyński był chlubą, że Uniwersytet i Akademia żegnać już będą niezmordowanego pracownika, wielkiego uczonego, a społeczeństwo najzacniejszego człowieka.

Władysław Kulczyński zmarł we wtorek o godz. wpół do 2 po południu z powodu paraliżu, który wystąpił w niedzielę w sposób zatrważający. Pomoc lekarska okazała się bezsilną. Zasługi naukowe wielkiego, europejskiej miary uczonego, oceni pióro fachowe. Dzisiaj ograniczymy się na przytoczeniu najważniejszych dat z życia ś. p. Zmarłego. Urodził się ś. p. Kulczyński w Krakowie w r. 1854, jako syn znanej i poważanej rodziny mieszczańskiej. W Krakowie ukończył też gimnazyum i uniwersytet. W r. 1879 został profesorem gimnazyalnym św. Anny, w r. 1891 nadzw. profesorem Uniwersytetu. Jako systematyk pająków był ś. p. Kulczyński powagą wszechświatową. Cenne swe prace ogłaszał w kilku językach, a przedewszystkiem w sprawozdaniach Akademii Umiejętności, a następnie innych instytucyi naukowych. Od r. 1880 był Kulczyński sekretarzem Komisyi fizyologicznej Akademii, od r. 1894 członkiem kor. Akademii; członkiem Tow. Kopernika we Lwowie od r. 1883; należał nadto do instytucyi naukowych zagranicznych, jak Tow. zool. botanicznego w Wiedniu, Akademii peszteńskiej, paryskiej i in. Z licznych prac ś. p. Zmarłego wymienić należy: „Species Oribatinarum in Galicia collectae“; „Erigonae Europeae, Araneaurum et Opilionum species in insula Creta a Comite Dre Carolo Attems collectae“, Symbola ad faunam aranearum Javae et Sumatrae cognoscendam“ i w. in.

Przed kilku laty Uniwersytet był widownią pięknej uroczystości, gdy ś. p. Kulczyński otrzymał dyplom honorowego doktora filozofii Wszechnicy Jagiellońskiej.

Życie zmarłego wielkiego uczonego było ciche i jednostajne; na mozolnej, drobiazgowej pracy naukowej schodziły mu dnie całe do późnej godziny w nocy. Uczony ten nie zaznał nigdy wywczasów; nawet podczas letniego pobytu w Zakopanem oddawał się tam umiłowanym badaniom.

Ś. p. Władysław Kulczyński osierocił żonę Annę, od pięciu lat złożoną ciężką niemocą i ośmioro dzieci: Janinę Rączkowską, żonę redaktora „Piasta“ i posła sejmowego, niezamężne córki: Zofię, Wandę i Annę, Władysława, doktora medycyny, Stanisława doktora filozofii, Jana, słuchacza Akademii górniczej i Kazimierza, inżyniera w Tarnobrzegu.

Cześć pamięci znakomitego uczonego, wytrwałego, cichego pracownika i nieskazitelnego człowieka!

Pro domo mea.

Pod adresem Dra Maryana Szyjkowskiego, tyt. profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Od samego niemal początku mojej działalności w teatrze im. Jul. Słowackiego jestem przedmiotem kampanii w jednem z pism, która zawziętością i nieprzebieraniem w środkach przeszła wszystko, co widział dotąd Kraków, pamiętający przecież chroniczne walki z Pawlikowskim, Kotarbińskim, Solskim i wszystkimi innymi. Znosiłem ją spokojnie, nauczony obserwacyą historyi teatru, że nerwy silne i opanowane są kardynalną kwalifikacyą na dyrektora teatru w Krakowie.

W zeszłym sezonie kampania przeciw mnie szła dwiema drogami: insynuacye i inwektywy osobiste objął kto inny, zaś docent Dr Maryan Szyjkowski nadawał im sankcyę pseudonaukowej analizy krytycznej. Rezultat tej kampanii dał mi najzupełniejszą satysfakcyę, gdy Rada miejska krakowska, jako organ społeczeństwa, ogromną większością głosów powierzyła mi teatr na dalsze trzechlecie.

W bieżącym sezonie, po ustąpieniu z pola głównego kombatanta przeciw mnie, docent Dr Szyjkowski zjednoczył w swych rękach oba wspomniane systemy kampanii, — w kierunku inwektyw jednak przekroczył wszelkie granice.

W artykule „Ilustrowanego Kuryera Codziennego z dnia 8 grudnia pod tytułem: „Pro arte (!) et pro domo“, Dr Szyjkowski zszedł z drogi, gdzie kończą się choćby pozory krytyki, na pole szarpania czci osobistej. Wśród wielu stylistycznych niedopowiedzeń, półsłówek i domyślników, wymieniając jedynie moje nazwisko, daje do poznania, że poza moją osobą kryją się jakieś brudy, których jego czyste ręce nawet dotknąć się boją. Odnośne ustępy artykułu brzmią:

„Wtajemniczeni w sprawy zakulisowe wymieniają te i owe osoby, które kryją się poza plecy nominalnego dyrektora. Wszystkie razem mają tworzyć zwartą klikę, która dla przyczyn osobistych nie chce dopuścić straży ogniowej do płonącego budynku.

W ten splot intryg tajnej dyplomacyi teatralnej wkraczać nie mam zamiaru, nie chcąc powalać sobie rąk.

Do odpowiedzialności pociągałem i pociągam zawsze tego, który na zewnątrz reprezentuje potestas władzy teatralnej“.

Do tej pory cieszyłem się w społeczeństwie opinią człowieka nieskazitelnego, — docent Dr Szyjkowski usiłuje mi ją podkopać. Brudy, które się za mną kryją, a którymi Dr Szyjkowski nie chce sobie rąk walać? — to ciężkie słowa! Możnaby nad nimi przejść do porządku dziennego, gdyby pochodziły od jednostki nieodpowiedzialnej, — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, rzucając je w społeczeństwo, musi za nie ponosić konsekwencye i umieć je udowodnić. Tę sposobność p. Szyjkowskiemu daję:

Wzywam go publicznie, ażeby natychmiast, jasno i konkretnie sformułował swoje zarzuty: co i kogo pokrywam swoją osobą? — czem Dr Szyjkowski nie chce sobie walać rąk? — co mają znaczyć „uderzenia krytym sztychem w plecy lub strzały z zá płotu kancelaryi teatralnej“, — do kogo adresowane są słowa o „podłości insynuacyi, oszczerstwach szerzonych półgębkiem, anonimach, inspirowaniu ataków osobistych“ i t. d.? — i jaka ma być moja rola w tych wszystkich nikczemnościach?

Dosyć tajemniczości i niedomówień! Na światło — panie profesorze! Ściśle i rzeczowo: fakta, nazwiska, dowody!!!

Czekam spokojnie, wstrzymując się na razie od innych kroków.

TEOFIL TRZCIŃSKI,
dyrektor teatru m. im. J. Słowackiego.

Bank Związku Ziemian.

Od dyrekcyi Związku Ziemian we Lwowie otrzymujemy następujące pismo:

W dniu 15 grudnia o godzinie 10 rano odbędzie się we Lwowie w sali obrad Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego zebranie konstytuujące Bank Związku Ziemian, Towarzystwo akcyjne. Wobec tego pragniemy zwrócić się do Ziemian polskich z byłej Galicyi z kilku słowami przypomnienia, wyjaśnienia i zachęty.

Przypomnieć pragniemy, że Ziemianie polscy zorganizowali przy pomocy Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, przed 11-tu laty, Związek Ziemian we Lwowie, jako Stowarzyszenie udziałowe. Już wówczas w chwili zaistnienia tej instytucyi uznali ją ziemianie jako próbę pracy finansowej agrarnej, która winna wykazać, że słusznem jest zdanie tych ziemian, którzy już dawno odzywali się z apelem wytworzenia własnej, rolniczej instytucyi bankowej. Kierownictwem Związku Ziemian zajęły się Koła Ziemian i Zjednoczone Koła Zjazdów Ziemiańskich, istniejące wówczas w kraju. Praca Związku Ziemian rozwijała się planowo i przynosiła, w czasach przedwojennych, niejeden realny pożytek ziemianom, a dochodowość Związku Ziemian była dobra. Czas rozwijał pracę tak, że ramy Stowarzyszenia udziałowego o szczupłym kapitale stawały się za ciasnemi. Wyłoniła się myśl oparcia instytucyi o szerszą podstawę, zamienienia Związku Ziemian Stowarzyszenia udziałowego na Bank Związku Ziemian, Towarzystwo akcyjne. Nadeszły lata wojny. Zwiększone potrzeby zniszczonych przez wojnę warsztatów ziemiańskich i zrozumienie potrzeby zorganizowania parcelacyi, części dóbr ziemskich, doprowadziły do decyzyi starania się o koncesyę rządową dla stworzenia Banku Związku Ziemian. Narady ziemian przekroczyły granicę stanu ziemiańskiego. Ziemianie weszli w porozumienie z kołami włościańskiemi. Razem, uznając, że interes Polaka posiadającego ziemię jest wspólnym, postanowili rozszerzyć statutowo działalność Banku Związku Ziemian na wszystkie warstwy rolnicze, tak na ziemian, jak i włościan. I dziś, pomimo zaistnienia ustawy rolnej, ziemianie nie zmienili tego punktu widzenia. Bank Związku Ziemian będzie instytucyą finansową dla całej ludności rolniczej polskiej, a wśród prac swoich podejmie również parcelacyę dóbr ziemskich, w pragnieniu wytworzenia dobrze zorganizowanych gospodarstw włościańskich. Po otrzymaniu koncesyi rządowej na Bank Związku Ziemian, jako Towarzystwo akcyjne, odbyło się zebranie koncesyonaryuszów 15 września 1918 w sali obrad Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na którem zebrani przyjęli statut i polecili Dyrekcyom Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Związku Ziemian podjęcie akcyi subskrypcyjnej. Nadeszła wkrótce wojna polsko-ukraińska i przerwała tok tej pracy. Równocześnie zaistniało Państwo Polskie. Powstała potrzeba porozumienia się Związków Ziemian z trzech zaborów co do ich przyszłości w organizacyi. Obrady delegatów Związków Ziemian Poznańskiego, Warszawskiego i Lwowskiego przyjęły, że najbardziej wskazane scentralizowanie akcyi bankowej rolnej w jedną instytucyę z Centralą w Warszawie i filiami po większych miastach w Polsce. Zrealizowanie tak szerokiego programu wymaga sporo czasu, a instytucya taka może spełnić zadanie tylko przy poważnym własnym kapitale. Wobec faktu, że były zabór austryacki potrzebuje natychmiast organizacyi bankowej rolnej, chociażby dla samej konieczności podjęcia już teraz akcyi parcelacyjnej na wschodzie, postanowiono łącznie na zebraniu delegatów organizacyi ziemskich w Warszawie, aby Związek Ziemian lwowski starał się o rychłe wytworzenie Banku Związku Ziemian we Lwowie dla byłego zaboru austryackiego. Związek Ziemian we Lwowie weszedł wobec tego w układ z Galicyjskim Bankiem dla handlu i przemysłu w Krakowie, który to Bank podjął się udzielić pomocy w wykonaniu subskrypcyi i finansować interesa Banku Związku Ziemian. Galicyjski Bank dla handlu i przemysłu zajął w układzie nader życzliwe stanowisko dla Ziemian, organizujących Ban Związku Ziemian. Będąc Bankiem o znacznym kapitale, należącym do ziemian, posiadając dobre tradycye bankowej pracy i znakomity statut, może i powinien przyczynić się znakomicie do rozwoju agend Banku Związku Ziemian. Z jego pomocą przystępujemy do ukonstytuowania Banku Związku Ziemian, który rozpocznie pracę z 1 stycznia 1920 w gmachu Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie. Warunki powstania tego banku i oparcie go o bank polski finansowo silniejszy, rokują przyszłość dodatnią.

Wyjaśnić trzeba, że kapitałowe ramy Banku Związku Ziemian będą w chwili jego powstania nieco szczupłe. Kapitał zakładowy Banku Związku Ziemian wynosi cztery miliony koron — kwotę małą w stosunku do jego zadań. A jednak nie powinno to zrażać rolników do tej akcyi. Najzdrowszą drogą prac realnych jest rozwój stopniowy, ewolucyjny. Na taką drogą weszli ziemianie, rozpoczynając prace od skromnego Związku Ziemian, Stowarzyszenia udziałowego. Dziś postawią stopę na szczeblu wyższym, zapewne, że mało jeszcze wysokim. Gdy rozwój pracy tego zażąda, nie będzie ani niemożliwem, ani trudnem zwiększać kapitał zakładowy. Już w obecnym statucie wolno jest ogólnemu zebraniu akcyonaryuszów podwoić kapitał zakładowy. Bezwątpienia niedaleką jest chwila, w której to nastąpi. Tak stopniowo zwiększać się będzie siła finansowa in-

stytucyi, w miarę rzetelności jej pracy. Aby ta praca stała się naprawdę wydatną dla dobra rolnictwa, trzeba tylko jednego — solidarności i odwagi do pracy. O tę solidarność kół rolniczych prosimy, wskazujemy na doświadczenie dodatnie Związku Ziemian, stwierdzamy ostrożność organizacyi w jej budowie kapitałów j, która nie buduje nigdy, a często burzy fundamenta najzdrowszych budowli. Budujmy ostrożnie, ale odważnie, ufni w własne siły. Niech akcye Banku Związku Ziemian znajdą się w rękach każdego ziemianina, w miarę jego finansowej możności. Wówczas, da Bóg, usłużymy dobrze rolnictwu, tej może i dziś jeszcze najważniejszej gałęzi produkcyi w Polsce. 4728

Koalicya przygotowuję stanowczy krok.

Lyon. P. A. T. Radio warszawskie. Rada Najwyższa poleciła specyalnej komisyi technicznej, pod przewodnictwem marszałka F o c h a, obradującej w obecności szefa sztabu generalnego, angielskiego marszałka W i l s o n a, zbadanie **zarządzeń wojskowych, do których zmusza stanowisko Niemiec.** Wobec zupełnego porozumienia między ekspertami wojskowymi Rada Najwyższa wznowiła w sobotę konferencyę tajną, zaczętą we czwartek.

NOTY JUŻ DORĘCZONO.

Paryż. P. A. T. Agencya Havasa. Generalny sekretarz konferencyi pokojowej Dutasta przedłożył bar. Lersnerowi dwie noty Rady najwyższej, **które grożą Niemcom zarządzeniami wojskowemi i wypowiedzeniem zawieszenia broni,** jeżeli Niemcy nie podpiszą bezzwłocznie protokołu dodatkowego, dotyczącego niespełnionych warunków zawieszenia broni.

Nie postawiono ultimatum.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 8 b. m.: Nota do Niemiec uchwalona została jednomyślnie. **Nie ma ona charakteru ultimatum, ponieważ nie zawiera terminu.** W każdym razie, na wypadek, gdyby Niemcy się opierały, będzie wypowiedziane zawieszenie broni.

A WIĘC ROKOWANIA.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera. W Izbie gmin odpowiedział Bonar Law na interpelacyę, że pomiędzy rządami koalicyjnemi a rządem niemieckim toczą się rokowania w sprawie natychmiastowej ratyfikacyi traktatu pokojowego. Nie można wątpić, że rokowania te doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Rokowania trwają.

Warszawa. P. A. T. **Poseł Skulski przedłożył dziś** wieczorem p. Paderewskiemu listę kandydatów na ministrów, jako wynik pertraktacyi prowadzonych na życzenie p. Paderewskiego ze stronnictwami, oraz przedstawił mu opinię o sytuacyi politycznej, pozostawiając mu wszelką decyzyę w tej sprawie.

Następne posiedzenie odbędzie się 16 b. m.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" donosi w sprawie przesilenia gabinetowego: Dziś w dalszym ciągu p. Skulski prowadzi narady w sprawie skompletowania gabinetu. W sferach poselskich istnieje przekonanie, że dziś wieczorem lista gabinetu będzie przedstawiona Naczelnikowi państwa. Co się tyczy kandydatów na ministrów, to w tej chwili nic stanowczego nie można jeszcze powiedzieć. Propozycye się zmieniają. Niektórzy kandydaci odraczają swoją odpowiedź, a z innymi toczą się dopiero rokowania. Wobec tego, że były minister spraw wewnętrznych Wojciechowski **odmówił przyjęcia teki,** zaproponowano ją szefowi sekcyi w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Kasznicy. Jak się dowiadujemy, **gen. Sosnkowski nie przyjął ofiarowanej mu teki ministerstwa wojny.** Jako kandydata na ministra skarbu wymieniają p. Władysława G r a b s k i e g o, który przyjechał z Paryża w towarzystwie gen. Rozwadowskiego. Gen. R o z w a d o w s k i e m u ma być zaofiarowana teka ministerstwa wojny. P. Przanowski odmówił przyjęcia teki ministra przemysłu i handlu.

Powrót delegatów z Paryża.

Warszawa. (Telefonem). W związku z uchwałą komisyi spraw zagranicznych, wzywającą polską delegacyę w Paryżu do powrotu i zdania sprawy z pertraktacyi o Galicyę Wschodnią, przybył do Warszawy Wład. G r a b s k i i gen. R o z w a d o w s k i. Delegat P a t e k wróci za tydzień. — P. D m o w s k i z powodu stanu zdrowia nie będzie mógł przybyć do Warszawy.

O prawa języka polskiego.

Kraków. Na posiedzeniu nowej rady miejskiej w Gliwicach (G. Śląsk) zgłoszono ze strony polskiej w formie wniosku nagłego **żądanie dopuszczenia języka polskiego,** jako języka obrad obok niemieckiego, powyższy wniosek został odrzucony głównie głosami radnych grupy centrowej.

Ze strony polskiej zapowiedziano wznowienie wniosku na następnem posiedzeniu.

Umowa o opróżnienie obszarów polskich.

Kraków. Biuro Wolffa podaje pod datą dnia 4 b. m. jak następuje: Polsko-niemiecka umowa w sprawie opróżnienia przez wojsko i oddania w zarząd cywilny odnośnych obszarów doszła do skutku.

Ustąpienie wojsk i objęcie odnośnych obszarów rozpocznie się **siódmego dnia** o godz. 6 rano po sporządzeniu protokołu ratyfikacyjnego w Paryżu. Opróżnianie i obejmowanie obszarów dokona się strefami, **w Prusiech zachodnich i wschodnich w ciągu 19 dni, w Ks. Poznańskiem i na Śląsku w ciągu 3 dni.** Dla przejmowania zarządu cywilnego ustanowieni będą dla każdej władzy państwowej komisarze polscy i niemieccy. W poszczególnych okręgach ustanowieni będą ponadto po jednym polskim i niemieckim komisarzu generalnym, a dla poszczególnych prowincyi polski i niemiecki komisarz państwowy jako najwyższa instancya w sprawie przekazywania władzy.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 9 b. m.

Front litewsko-białoruski: **Pod Połockiem ponowił nieprzyjaciel działalność bojową i uderzył pod Kazimierowem na nasze placówki. Atak odparto. Na odcinku Lepla wzmożona działalność patroli** wywiadowczych.

Front wołyński: **Spokój.**

W zast. szefa sztabu gen. **Haller, pułk.**

Zbliżenie czesko-niemieckie.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. Urzędowo donoszą, że kanclerz Dr R e n n e r udaje się bezpośrednio po powrocie z Paryża do Pragi, ażeby spotkać się tam z ministrem spraw zagranicznych, B e n e s z e m. W towarzystwie kanclerza znajdować się będą referenci urzędu zagranicznego i przedstawiciele urzędów gospodarczych, ażeby wdrożyć rokowania celem uregulowania stosunków politycznych i gospodarczych między Republiką austryacką a Republiką czesko-słowacką.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Londynu 8 grudnia: „Morningpost" ogłasza rozmowę z czecho-słowackim ministrem Beneszem, który w sprawie Austryi powiedział co następuje: Austrya znajduje się w strasznem położeniu. Tylko jeden kraj w Europie jest w stanie przyjść jej z pomocą, **mianowicie Czechosłowacya.** Jestem zdecydowany czuwać nad tem, aby się to faktycznie stało, spodziewam się, że będziemy w stanie dostarczyć Austryi węgla, odzieży i t. d. Co do przyszłości Europy środkowej oświadczył Benesz: Sądzę, że wszystkie nowo stworzone państwa będą w stanie się skonsolidować, do tego jednak są potrzebne dwa warunki: przedewszystkiem nie może być nigdy mowy o przymierzu politycznem w rodzaju konfederacyi naddunajskiej, ponieważ **Niemcy zaczęłyby natychmiast popierać jednego uczestnika konfederacyi przeciwko drugiemu.** W ten sposób powstałby stan podobny, jaki już istniał za czasów dawniejszej monarchii, t. zn., że klika w Wiedniu i oligarchia w Budapeszcie **popadłyby** w zależność od Berlina. Jednem słowem, nastąpiłby powrót do sytuacyi, która wywołała wielką wojnę. Jeżeli jednak jestem zdania, że nie powinno powstać przymierze polityczne, to wkażdym razie uznaję konieczność współpracy gospodarczej.

Otwarcie Izby francuskiej.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: Dziś przed południem odbyło się otwarcie nowo wybranej Izby deputowanych. Posiedzenie miało charakter uroczysty, ze względu na obecność 24 posłów z odzyskanych obszarów. Posłowie Alzacyi i Lotaryngii weszli na salę po innych posłach. Powitano ich przez powstanie z miejsc. Prezydent ze starszeństwa Siegfried wygłosił mowę powitalną, poczem przedstawiciel Alzacyi i Lotaryngii, dr. Francois, burmistrz miasta Delmo, odczytał deklaracyę, w której wskazał na protest ogłoszony w r. 1871 w Bordeaux, wspomniał o wierności obu prowincyi wobec swej macierzy w tym okresie 48 lat rozłąki i zakończył uroczystem przyrzeczeniem, że Alzacya i Lotaryngia, jako wysunięta placówka myśli francuskiej, będzie czuwała nad Renem. Mowę tę żywo oklaskiwano. Następnie zabrał głos Clemenceau, który powitał powrót obu prowincyi do kraju ojczystego. Mowę jego przyjęto burzliwymi oklaskami.

ZJAZD URZĘDNIKÓW PRYW.

Warszawa. P. A. T. Od niedzieli obraduje pierwszy ogólny krajowy zjazd pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych. Celem zjazdu jest utworzenie centralnej organizacyi handlowców. Na wstępie wyłoniła się długa i gorąca dyskusya nad tem, jaki ma mieć charakter ta organizacya. Delegaci krakowscy (soc. i żydzi) opowiedzieli się za klasowym związkiem bezpartyjnym. Poznańczycy, wychodząc z założenia, że handlowcy nie są klasą, ale częścią narodu, domagali się, ażeby związek stał na gruncie czysto zawodowym. Wobec tego jednak, gdy koncepcya krakowska przeszła 117 przeciw 69 głosom, a przy 37 wstrzymujących się od głosowania, Poznańczycy zjazd opuścili. Przyłączyli się do nich delegaci z Sosnowca.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 9 grudnia 1919

Waluty:	ofiar.	żąd.	transakcye
Marki polskie	132·—	142.—	137·—
„ niemieckie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	—·—	—·—	—·—
„ „ 500	195·—	215·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie	—·—	—·—	—·—

NADESŁANE.

†

ze Skanderbeg-Bułharynów

JADWIGA Stanisławowa SIEHENIOWA

po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu w Warszawie 24 listopada 1919 r.

Drogie Zwłoki złożono tymczasowo w katakumbach Św. Aleksandra dnia 28 listopada b. r. o czem zawiadamiają w głębokim żalu pozostałe **Dzieci i Wnuki.**

†

Z RASZEWSKICH

ZOFIA SADOWSKA

była właścicielka dóbr i wdowa po powstańcu z r. 1863 i sybiraku

zasnęła w Panu po ciężkich i długich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami dnia 23 listopada 1919 r. przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbył się dnia 30 listopada b. r. w Horodence na cmentarz miejscowy, o czem w smutku pogrążona rodzina Przyjaciół i Znajomych zawiadamia.

Ś. † p.

ADAM STECKI

urodzony w Horodyszczu na Wołyniu 7 lutego 1859 r., umarł po krótkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami dnia 6 grudnia w Olszowej w ziemi Tarnowskiej,

o czem zawiadamiają Krewnych i Znajomych w żalu pogrążeni żona, córka, zięć, wnukowie, siostra, bratowe i szwagrowie, prosząc o modlitwę za jego duszę.

†

Dr filozofii honoris causa

Władysław Kulczyński

prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek czynny Akademii Umiejętności w Krakowie, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 9 grudnia b. r. przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 grudnia o godzinie 3 popołudniu z kaplicy cmentarnej wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Do właścicieli kont czekowych oraz książeczek wkładkowych Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu.

4729

Dyrekcya Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie podaje do publicznej wiadomości, że chcąc wycofać wszelkie należytości obywateli Państwa Polskiego z Wiedeńskiej Pocztowej Kasy Oszczędności, zawarła z tą ostatnią układ, na mocy którego Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie przejmuje wszystkie konta zarówno czekowe jak i oszczędnościowe (w niestemplowanych koronach) oraz depozyty.

Po dokonaniu tego przejęcia będą mogli właściciele przejętych kont bezzwłocznie dysponować swoim kapitałem (wraz z odsetkami), na razie do wysokości ⅓, aż do zupełnego zlikwidowania wzajemnych stosunków.

Ponieważ od chwili zawarcia układu wiedeńskie rachunki zostają zamknięte, otwiera przeto Warszawska Pocztowa Kasa Oszczędności u siebie nowe konta oznaczone innymi numerami, tem samem więc tracą swą ważność tak książeczki czekowe, jak i blankiety nadawcze Wiedeńskiej Pocztowej Kasy Oszczędności.

Wskazanem jest, aby byli właściciele wiedeńskich kont żądali w urzędach pocztowych formularzy: „Zgłoszenie przystąpienia do obrotu czekowego" i przystępowali do P. K. O. w Warszawie, wtedy bowiem otrzymają nowe książeczki czekowe i nowe blankiety nadawcze ważne w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie.

Na „Zgłoszeniu przystąpienia" należy podać numer swego dotychczasowego konta w Wiedniu.

Właściciele książeczek wkładkowych (oszczędnościowych) winni nadsyłać do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie:

a) dotychczasową książeczkę wkładkową oszczędnościową wiedeńską, tudzież

b) podpisane wypowiedzenie wszystkich oszczędności wraz z odsetkami (per saldo).

Właściciele książeczek oszczędnościowych, opiewających na kwotę wyższą od 50 koron, otrzymają nową książeczkę wkładkową Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie.

Kwoty do 50 koron będą wypłacane przekazem, o ile właściciel nie wyrazi życzenia przystąpienia do obrotu oszczędnościowego w Warszawie.

Jako zwrot kosztów, związanych z zawarciem układu i z przejęciem kont, obciąży Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie nowe rachunki kwotą, stanowiącą 2 procent od przejętych kapitałów tytułem prowizyi.

Ze względu na to, że Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie nie jest na razie technicznie przygotowaną na przyjęcie olbrzymiego portfelu depozytowego, który obecnie spoczywa w Wiedeńskiej Pocztowej Kasie Oszczędności, przeto o terminie przejęcia depozytów zawiadomi się właścicieli oddzielnie.

Zasadniczo może być depozyt natychmiast wycofanym, lecz to pociągnęłoby za sobą wyższe koszta.

W każdym razie pożądane jest, aby właściciele depozytów na których ciążą jakieś zastrzeżenia lub kaucye, postarali się już teraz o skreślenie zastrzeżeń i zwolnienie depozytów z pod kaucyi. — Z datą dzisiejszego ogłoszenia przestaje P. K. O. w Warszawie rejestrować pretensye do P. K. O. w Wiedniu.

Kasa Oszczędności miasta Tarnowa

zawiadamia niniejszem, że z dniem 1 stycznia 1920 r. wprowadza u siebie

dzienne oprocentowanie wszystkich wkładek

bez obniżenia dotychczasowej stopy 4-ro procentowej.

Od wszystkich więc po 1 stycznia 1920 r. złożonych w tutejszej Kasie Oszczędności wkładek rozpoczyna się ich oprocentowanie nazajutrz po złożeniu — ustaje zaś co do wszystkich wkładek, bez względu na datę ich złożenia, dnia poprzedzającego podjęcie wkładki względnie termin zakreślony wypowiedzeniem. 4723

KONKURS.

Rada Szkolna Okręgowa w Miechowie rozpisuje niniejszem konkurs na posady

nauczycieli (lek)

publicznych szkół powszechnych jednoklasowych i dwuklasowych na wsi.

Najniższa płaca dla nauczycieli niewykwalifikowanych t. j. bez matury 566 koron 25 hal. miesięcznie, dla nauczycieli wykwalifikowanych (z maturą lub 6 klas gimnazyalnych) od 735 koron. Skromne mieszkanie w naturze i dodatki na opał.

Kandydaci (tki) winni wnosić podania bezpośrednio do Rady Szkolnej Okręgowej w Miechowie z załączeniem dowodów osobistych: świadectw szkolnych, metryki urodzenia, świadectwa zdrowia i własnoręcznie napisanego życiorysu.

Nauczyciele czynni winni wnosić podania bezwarunkowo w drodze służbowej. 4722

PODPISANY KOMITET ZAŁOŻYCIELI SPÓŁKI:

„ZIARNO" POLSKA WYTWÓRNIA CHLEBA „ZDROWIA"

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie rozpisuje

SUBSKRYPCYĘ

na kapitał zakładowy pod następującymi warunkami:

1. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie, oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni, podług obowiązujących ustaw.
2. **Kapitał zakładowy wynosi 3,500.000 K.**
3. Najniższa wkładka zakładowa wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K daje jeden głos.
4. Zdeklarowany kapitał winien być zaraz w całości płacony.
5. Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6. Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną Spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Wytwórczość dzienna 25.000 Kg. chleba „Zdrowia", najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo nizkich cenach chleba.

Teren fabryczny przy st. kol. Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostały terminowo zakontraktowane.

Szczegółowych informacyi udziela **kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego,** w Krakowie, ul. Szczepańska 11, między 9—11 i 3—6 pop.

W subskrypcyi pośredniczą: **Bank krajowy, Filia w Krakowie, plac Szczepański 8; Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, Rynek główny 25; Bank Przemysłowy, Filia w Krakowie, Rynek gł. 6-D; Galicyjski Ziemski Bank kredytowy, Filia w Krakowie, plac Maryacki 3 oraz Dom Bankowy, August Rzeczyński w Krakowie, Rynek główny 36.**

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Syndykat Rolniczy w Krakowie.
Zjednoczenie Ziemian w Krakowie.
Dr. Wł. Bartmański, adwokat
Dr. E. Hubaczek, adwokat
Inż. T. Jaszczurowski, Dyr. wodociągów miej.
Inż. St. Małyszczycki
Inż. Jan Michalski, em. radca kol.
Inż. Stan. Mikułowski-Pomorski, Dyr. Spółki akc. Handlu Ziemiopłodami w Warszawie.
Prof. Uniw. Dr. J. Morozewicz, Dyr. Państw. Instyt. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr.
Adolf Poniński, Dyr. Syndykatu roln.
Dr. H. Jurczyński, adwokat i Dyr. Tow. „Żegluga Polska".
St. Kostka, Dyr. Synd. roln.
Dr. K. Promiński, Dyr. Zjednoczenia Ziemian
Arch. Edward Skawiński
Teofil Stupnicki, prof. gimn.
Antoni Teslar, kupiec 8392
Antoni Wójcik, przemysłowiec
Teodor Wójcicki, przemysłowiec.
Stanisław Sarynsz Zaleski, Dyrektor Spółki „Jedność".

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A. w KRAKOWIE.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z K 20,000.000·— na K 40,000.000·— w drodze emisyi 100.000 sztuk akcyi po K 200·— imiennej wartości.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie uchwaliło pod warunkiem zatwierdzenia rządowego, podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z 20,000.000·— na 50,000.000·— koron i poleciło Radzie nadzorczej oznaczenie warunków i czasu emisyi.

Na podstawie powyższej uchwały i z zastrzeżeniem zatwierdzenia rządowego rozpisuje się na razie

subskrypcyę dla K 20,000.000·— III. emisyi

pod następującymi warunkami:

1) Kurs emisyjny akcyi dla dotychczasowych akcyonaryuszy wynosi K 300·— zaś dla nowych akcyonaryuszy K 380·— za sztukę. Starym akcyonaryuszom przysługuje prawo poboru w stosunku jednej nowej akcyi po kursie K 300·— za każde dwie stare akcye.

2) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Polskiego Towarzystwa Handlowego począwszy od dnia 1-go stycznia 1920 r. na równi ze staremi akcyami.

3) Termin subskrypcyi upływa z dniem 30-go grudnia 1919 r. i w tym dniu subskrypcya będzie zamknięta.

4) Akcye muszą być przy subskrypcyi pełno i gotówką wpłacone.

5) Dyrekcya zastrzega sobie akcye subskrybowane a nie objęte prawem poboru przydzielić subskrybentom według swego uznania.

6) Przydział nastąpi najpóźniej w ciągu sześciu tygodni po zamknięciu subskrypcyi. Kwoty wpłacone na nieuwzględnione subskrypcye będą zwrócone do dni 14 po uskutecznieniu przydziału wraz z 2% odsetkami.

Subskrypcye przyjmują i bliższych wyjaśnień udzielają następujące instytucye:

1) Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie, Sławkowska 1.
2) Bank Krajowy Lwów, Kraków, Biała, Stanisławów, Lublin.
3) Bank Przemysłowy Lwów, Kraków, Krosno, Przemyśl, Drohobycz, Dąbrowa Górnicza.
4) Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu Kraków.
5) Bank Hipoteczny Lwów, Kraków.
6) Bank Handlowy Warszawa i wszystkie jego oddziały.
7) Warszawski Bank Przemysłowy Warszawa.
8) Bank Związku Spółek Zarobkowych Poznań.
9) Bank Handlowy Poznań.
10) Bielsko-Bialski Bank Eskontowy Bielsko.
11) Towarzystwo Zaliczek i Oszczędności Cieszyn.
12) Dom Bankowy H. Ripper i Spółka w Krakowie.

W instytucyach tych mają być także przedłożone akcye stare (płaszcze) względnie tymczasowe poświadczenia, potrzebne do wykonania prawa poboru.

W Krakowie, dnia 29-go listopada 1919 r. 4675

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.